

Lasso na wybory – hakerzy na etatach

13 stycznia 2020

Z rocznym wyprzedzeniem wyborów prezydenckich w USA przeprowadzono ćwiczenia zastosowania zakłócenia wyborów zgodnie z programem platformy Cybereason. W wirtualnym mieście wykazały one możliwość daleko posuniętej ingerencji w proces wyborczy, który może zakończyć się całkowitym jego paraliżem. Ekipa firmy Cybereason wyposażona w narzędzia blokujące procedurę wyborczą dokonała symulacji działań podjętych na wypadek niepożądanych notowań. Poza wykorzystaniem fałszywych pogłosek, lokalnych wyłączeń prądu, rozpowszechniania paniki o zagrożeniach terrorystycznych, wszczynania zamieszek, platforma Cybereason oferuje zabezpieczenia mające za cel przeciwdziałanie takim okolicznościom proponując programy antywirusowe. Wspomniane symulacje nie ograniczają się do wykorzystania elektronicznych urządzeń do głosowania. Cała ta realizacja ochrzczona została nazwą Operation Blackout 2020 (operacja zaciemnienie).

Zwraca uwagę powiązanie pracowników platformy z obcym wywiadem wojskowym, co *expressis verbis* ujęte jest przez jej szefa Yonatana Striem Amit jako „kontynuacja działań wywiadu wojskowego Izraela”.

Efektem docelowym działań Cybereason ma być taki stan destabilizacji wyborów, by unieważniając ich wyniki wprowadzić stan wojenny.

Z tego co udało się ustalić, platforma prowadzona jest przez elitarną grupę byłych członków IDF (Izraelskie Siły Obronne). Pierwotnym zadaniem było przeciwdziałanie akcjom BDS (bojkotu izraelskich towarów i inwestycji) co otwarcie komunikował Benjamin Netanjahu oraz Paul Singer. Działalność ta wspierana jest przez inną firmę-sponsora Alphatech. O obu firmach Fox

News informowało, że stosowały agresywne szpiegowskie metody jeszcze w okresie poprzedzającym dramat z 11 września. To one podsłuchiwały rozmowy telefoniczne Prezydenta Clintona z Moniką Lewinsky.

Kim byli uczestnicy i obserwatorzy testowych działań mechanizmów wpływania na przebieg i wynik wyborów co zarejestrowane jest w materiale filmowym. Przedstawiciele kręgu władzy obecni przy demonstracji materiału ćwiczebnego to personel FBI, służb specjalnych, służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa stanowiący formację błękitną – wszystkie stojące na straży prawa. Natomiast członkowie macierzystej instytucji Cybereason stanowili formację czerwoną decydującą o wdrożeniu systemu. W ich gestii leżała kwestia unieważnienia, bądź odstąpienia od wyborów z uwagi na przesłanki przez tę grupę stworzone. Grupa czerwona decydowałaby o momencie wkroczenia sił porządkowych przerywających proces wyborczy.

Ten rodzaj techniki ingerencji wyborczej był już wykorzystany w Wielkiej Brytanii, kiedy wyborcom Jeremy'ego Corbyna jak też Borisa Johnsona, przekazywane były treści jakich oni sami nigdy nie wypowiadali. Skrajnie fałszywa informacja (deep fake) wykorzystana testowo przez izraelską firmę AI kilkakrotnie służyła jako trick firmy sponsorującej pod nazwą Accelerator prowadzonej przez wywiad Izraela Shin Bet. Teraz miałaby posłużyć się tym narzędziem w wyborach 2020. Chodziłoby na przykład o upowszechnienie w ostatniej chwili wysoce bulwersującej wypowiedzi kandydata do fotela prezydenckiego. Istotne, że owa spreparowana pogłoska miałaby być powtórzona w wielu rozgłoszeniach regionalnych. Zarówno spreparowany materiał wideo jak też informacja o rzekomo wcześniejszym zamknięciu lokali wyborczych, mylnych godzinach ich otwarcia i zamknięcia dostatecznie zachwiałaby przebiegiem toku wyborczego. Niebywale skuteczną w destabilizacji byłaby też wiadomość o podłożonym ładunku wybuchowym w lokalu wyborczym, a sprawstwo przypisane ISIS.

Zachodzi pytanie jak zaradzić sytuacji, w której establishment własnego państwa zainteresowany jest zakłamaniem rzeczywistości walecznie przypisując winę za zaistniałe zło zewnętrznym siłom nieczystym. Choć taki scenariusz zdaje się być fantazją, bądź wytworem umysłów ludzi pokroju Johna Boltona, którym najlepiej rządziłoby się w systemie stanu permanentnej wojny, to opisane ćwiczenie symulacyjne może znaleźć zastosowanie choćby do inicjacji III wojny światowej. Trudno przeciętnemu Amerykaninowi pogodzić się z faktem, że przedstawiciele władz współdziałając z firmą stanowiącą szyld wywiadu obcego państwa najzwyczajniej w świecie knują przeciw obywatelom piastując stanowiska za pieniądze podatnika. Czy okiełznane lassem hakerów wolne wybory właściwe demokracji wymkną się obywatelom?

Autorstwo: Jola

Na podstawie: Cyberscoop.com

Źródło: WolneMedia.net